



30.07.2015

## Tysiące ludzi chcą oglądać folklor!

Za nami już szósty dzień Tygodnia Kultury Beskidzkiej. W czwartek kilkanaście zespołów uczestniczących w tegorocznym Tygodniu przemaszerowało we wspaniałym korowodzie ulicami Żywca, które wypełniły się ciekawymi wydarzeniami mieszkańcami i turystami.

Korowód rozpoczął zespół Wałbrzych, po nim przeszła niezwykle widowiskowa Brazylia, po niej Bułgarzy, budzący wielką ciekawość Maorysi z Nowej Zelandii, polski zespół Jakubkowianie z Łososiny Dolnej, Macedonia, Egipt, polonijny zespół Polonez z Kanady, Francja, Dolina Nowego Sokoła - czyli górale czadeccy ze Żłotnika # 1 111111111111 11111111 11 , a na koniec Czesi. Korowód idący ulicami Kościuszki, Zamkową, wchodzący do żywieckiego parku budził powszechny entuzjizm. Każdy z przemarszów kończył się występem na małej scenie w parku. - W tym roku doszło do kilku zmian w organizacji korowodu, przede wszystkim wystartowaliśmy o 11.00, a nie jak dotychczas w godzinach popołudniowych, ponadto korowód kończył się prezentacjami w parku, a nie na Rynku, który jest w przebudowie. W tym roku było też więcej zespołów niż w latach poprzednich, co z pewnością przyciągnęło mnóstwo widzów. Uważam, że ten korowód był jednym z najbardziej udanych w ostatnich latach - przyznał Marek Regel, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Żywcu.

Wieczorem w żywieckim amfiteatrze Pod Grojcem odbyły się kolejne koncerty w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Na początek zespół Zornica z Zakopanego, potem „Polonez” z Edmonton, i na koniec trzy zespoły typowo już zagraniczne - Francja, Izrael i Indie. Wszystkie z niezwykle ciekawym, pięknym folklorem, w bardzo różnorodnych tańcach, efektownych strojach.

To wszystko sprawia, że publiczność w Żywcu wiernie śledzi wszystko to, co dzieje się na obu scenach TKB. W czwartkowy wieczór amfiteatr był wypełniony po brzegi, co jest najlepszym dowodem na to, że impreza ta jest niezwykle potrzebna, a spekulacje o tym, że wyczerpała się jej formuła, można wsadzić między bajki.

